Nr. 48 Toruń, dnia 6 grudnia 1929 r. Rok III.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

Radość życia a sport.

Wychowanie fizyczne i sport jest zjawiskiem stojącem w związku z wszystkiemi objawami życia ludzkiego. Przeważnie znaną jest już szerszemu ogółowi istota i znaczenie ruchu fizycznego ze stanowiska zdrowotnego, fizjologicznego, biologicznego i społeczno — wychowawczego. Wszyscy uznajemy wartość wychowania fizycznego i sportu dla życia cielesnego, a zapominamy o tem, że wszelkie czynności zachodzące w ćwiczeniach ruchowych, nie są bez wpływu na życie duchowe.

„Dusza i ciało są tak ściśle spojone ze sobą, iż nie można mówić tylko o ciele, nie zaczepiwszy o duszę", powiada jeden z wybitniejszych psychologów. Jednym z ważniejszych objawów życia duchowego człowieka jest poczucie zadowolenia, względnie „radość życia". — Ponieważ dowiedziono już dawniej, że właściwości życia cielesnego ujawniają się w życiu duchowem, wobec tego i czynność fizyczna, czyli sport, nie pozostaje bez wpływu na kształtowanie się nastroju psychicznego.

Sport jest środkiem ukojenia trosk i „zawodów codziennego życia" — powiada dr. Drabczyk, autor szeregu pracy z dziedziny wychowania fizycznego i sportu. I słusznie! Dla przykładu porównajmy dwóch ludzi, z których jeden jest sportowcem z „krwi i kości", a drugi gardzi ruchem fizycznym i kiwa się nad biurkiem albo nad stolikiem kawiarnianym. Pominąwszy już ich wygląd zewnętrzny, zapytajmy się, jak się każdy z nich czuje. Gdy jeden z nich będzie ciągle narzekał na bezsenność, złe trawienie oraz na znużenie życiem, drugi czuje się doskonale, a radość życia zeń tryska. Przyjrzyjmy się bliżej tym ludziom w pracy zawodowej i współżyciu towarzyskiem. Kiedy jeden z nich będzie ciągle niezadowolony z życia, opryskliwy w obejściu i wogóle w życiu towarzyskiem, drugi nie traci nigdy humoru, jest wesół, szczęśliwy i zadowolony z życia. Słowem, że w każdym człowieku, który styka się osobiście ze sportem widzimy już za pierwszem spojrzeniem rożnicę wykazującą wyraźne korzyści z uprawiania ćwiczeń fizycznych.

Popęd do zabawy, jako czynnika rozwojowego istot żyjących a temsamem i człowieka ma swoje uzasadnienie nie tylko fizjologiczne, ale i psychologiczne. Niewinna zabawa, bez której małe dziecko żyćby nie mogło, wraz z rozwojem ośrodków nerwowych, koordynacji, wiedzy intelektualnej itd., staje się zczasem więcej doskonałą coraz bardziej skomplikowaną grą ruchową, czy też zespołowym, o zdobyczach wiedzy technicznej sportem, który podobnie jak zabawa pierwotna czyni człowieka zdrowym i szczęśliwym nie tylko na ciele ale i na duszy.

I kiedy tych „nieszczęśliwców", u których zbyt twardy i ciężki pręgierz wychowania, lub smutnej atmosfery domowej zdusił radość życia, chcemy podnieść na duchu, zazwyczaj odpowiadaja: „My już nie mamy wiary w szczęście ani w życie, bośmy niczego dobrego nie znaleźli w młodości". Racja! Jednostki te wychowane w ciężkich warunkach materjalnych i moralnych, może patrząc na smutek rodziny i najbliższego otoczenia, zatracają z czasem tego bodźca do wyrwania się z opłakanego środowiska życia i pracy zawodowej. A tymczasem na świecie istnieją środki na konserwację młodości, na przedłużenie i radość życia. Nie lokal dancingowy, względnie kabaretowy, ani spelunka nocna, tchnąca zgnilizną moralną — lecz sport i wychowanie fizyczne jest pożądanym czynnikiem, budzącym w człowieku radość życia. —

A teraz postaram się dać kilka konkretniejszych dowodów, uzasadniających poruszone w tym artykule zagadnienie. Weźmy pod uwagę np. gry i zabawy ruchowe, które uchodzą nareszcie w dzisiejszej pedagogji, jako podstawowy czynnik wychowania młodzieży. Mam w tej chwili więcej na myśli gry sportowe. Kto miał kiedyś sposobność przyjrzeć się bliżej tym miłym rozrywkom na boisku, ten z pewnością odniósł wrażenie, że gry i zabawy przez zaspokojenie wrodzonych popędów wyobraźni, popędu naśladowczego itp. sprawiają młodzieży wielką przyjemność. Zadowolenie i przyjemność z ruchu fizycznego wynika poczęści z poczucia własnej siły (np. daleki rzut dyskiem, silne podbicie piłki itd.). Ileż to uciechy widzi się u chłopca, któremu udało się, np. przy palancie — przez celny rzut „skuć" gracza przeciwnej partji, ukończyć bieg z linji „królestwa" do „mety" i zpowrotem, albo usłyszeć z ust sędziego, że partja w której on gra zdobyła „punkt"?

Dzieci „bawiąc się" rozweselają się, a humor i zdrowa radość jest niezbędną dla zdrowia cielesnego i rozwoju duchowego człowieka. Kto jest wesoły ten nie łatwo przejmuje się złemi wpływami. Ludzie zgryźliwi nię znaja „radości życia", ponieważ nie wiedzą, gdzie jej szukać.

„Dobry humor jest znakomitym środkiem, pobudzającym czynności mózgowe" — powiada jeden z psychologów i dlatego radość i zadowolenie z ruchu fizycznego przy grach i sportach powinniśmy odpowiednio ocenić i pielęgnować.

Starszy człowiek opanowany pod względem refleksów cieszy się „wewnętrznie", objawiając tę radość wesołym wyrazem twarzy a najwyżej uśmiechem — rozbawione dziecko nie potrafi pohamować się, śmieje się, skacze, klaszcze w dłonie oraz krzycząc wprawia całe swoje ciało w ruch. Jest to niezbitym dowodem, że sport a w tym wypadku gry i zabawy są środkiem pobudzającym radość życia.

Pytają mnie nieraz koledzy po fachu (oczywiście starsi) dlaczego na mojej lekcji ćwiczeń fizycznych tyle hałasu i krzyku: „Przecież dzieci powinny być na lekcji grzeczne i spokojne" — powiada jeden z nich, stary pedagog z czasów niemieckich. Ma rację! Były czasy kiedy pedagogja popełniała rażące błędy w tym kierunku. Przesadną karnością nakładano na mózg wielki wysiłek, przez co zabijano wesołość i radość życia, płynącą z ruchu fizycznego.

Przypomnijmy sobie nasze dziecięce czasy, kiedy to w głośnej radości hasaliśmy po boisku, lub dziedzińcu szkolnym, zabawiając się w naszą ulubioną „kiczkę", czy też „świnkę" i inne gry. Niestety! Nasze wrodzone chęci i samodzielnie zdobyte wiadomości techniczne z zakresu zabaw i gier były hamowane zakazem „zdenerwowanego" nauczyciela, który gorsząc się naszą „głośną radością" wzywał nas „do spokoju".

Najwięcej uciechy (oczywiście dzieciom) sprawiają gry i zabawy ze śpiewkami. Wiemy o tem, że „dzieciaki" najchętniej bawią się w ulubionego „Szewczyka", „Jawor, jaworowe ludzie" i inne zabawy ze śpiewkami. I gimnastyka którą większość nawet sportowców uważa jako najnudniejsze ćwiczenie — umiejętnie prowadzona wcale nie odstręcza ćwiczących się i nawet może być przyjemną. Dobry instruktor rozbudzi radość, podtrzyma zainteresowanie przy ćwiczeniach zapomocą gier i t. zw. „ćwiczeń ożywiających". Dzisiejsza gimnastyka nie może być wykuwaniem sztywnych ćwiczeń, lecz powinna obfitować w momenty „radości i wesela". Jeżeli zaglądniemy do normalnego toku lekcji gimnastyki według wizytatora, płk. Sikorskiego — to uwzględnia on oprócz przejawów fizjologicznych ruchu, również i nastrój duchowy w czasie ćwiczeń. Płk. Sikorski powiada: „Zabawa jest w życiu dziecka tem, czem dla starszych praca. W zabawie nabiera ono doświadczenia, o które opiera się cały jego późniejszy rozwój intelektualny".

Przyjrzyjmy się teraz sportowcom, którzy uprawiają lekką atletykę. Biegacz raduje się, kiedy będąc w „dobrej formie" odniesie zwycięstwo, a jeszcze więcej cieszy się, kiedy przypadkowo uda mu się osiągnąć lepszy wyczyn niż się spodziewał, I miotacz dysku, kuli czy oszcze

pu czuje zadowolenie, kiedy wyniki jego poprawiają się nie tylko z każdym dniem, ale z każdą chwilą. Weźmy pod uwagę skoczka. Stoi opodal przed skocznią, a mierząc oczyma odległość poprzeczki od ziemi, którą dopiero co pokonał cieszy się nie tylko „wewnętrznie" ale i „zewnętrznie". Także pływak i wioślarz mogą dużo powiedzieć o przyjemnościach jakie dają sporty wodne. Kto chociaż raz w życiu wsiadł do łodzi i uderzał rytmicznym ruchem wiosłami o wodę, ten wie, że z chwilą kiedy odbije od przystani ogarniają go błogie chwile, pierzchają wszelkie dolegliwości psychiczne, a na myśl przychodzą słowa ładnej piosenki: „Łódko moja łódko, suwaj po głębinie; Moja ty kolebko w tobie życie płynie" i t. d. z

Ileż to przyjemności i radości życia dają sporty zimowe! Łyżwiarz rozkoszuje się udatnie wykonaną „ósemką"; krokiem tanecznym lub innym efektownym ruchem z „jazdy figurowej". Jadąc na saneczkach z zawrotnej góry ma się trochę strachu, więcej radości i wesela, a już najwięcej jest śmiechu, kiedy saneczki wywracają się i nagle wszyscy zjeżdżający naśladują toczące się bryły śnieżne. Szczytu radości doznaje narciarz, zwłaszcza jazdy w wysokich górach efektowne skoki narciarskie, uważane jako sztuczki narciarskie nasycają duszę radością życia i zadowoleniem.

Słusznie powiadają, że „taternictwo jest przechadzką po krainie cudów". Kto widział góry, ten wie, że sport „taternictwa" działa nie tylko na ciało ale i na zmysły, na duszę. Turysta doznaje w pełni dodatnich wrażeń psychicznych i uczucia szczęścia. Cóż może być piękniejszego nad mnóstwo cudnych obrazów natury?

Kolarze, tenisiści, amatorzy jazdy konnej i innych gałęzi sportowych mogą dorzucić jeszcze więcej dowodów do poruszonego zagadnienia: „Sport a radość życia".

I miłośnicy jednego z działów wychowania fizycznego tj. tańca potwierdzą jednogłośnie, że tańczą nie dla zwyczaju, ani z przymusu, lecz dla przywrócenia duchowi stanu błogości, zadowolenia, radości życia i wesela.

Trudno mi jest w ramach artykułu omówić szerzej tego rodzaju zagadnienie, wchodzące w zakres nauk psychologicznych i wychowania fizycznego i dlatego na zakończenie jeszcze pozwolę sobie przytoczyć słowa płk. dr. Osmólskiego, obecnego dyrektora Centr. Instytutu Wych. Fizyczn. w Warszawie. Wpływ wesołości, pogodnego usposobienia, równowagi uczuciowej na stan zdrowia i długowieczności jest dobrze już znany lekarzom cierpień nerwowych. Niechajże ci skwaszeni zgryźliwcy, z życia i ludzi niezadowoleni, oraz wszyscy neurastenicy idą popatrzeć, jak młodzież zabawia się na boiskach sportowych i „ogrodach jordanowskich", a stamtąd powrócą zdrowsi, silniejsi, bo zarażeni ową atmosferą wesołości, jaka promienieje od młodzieży." **J. Flisak.**

Regulamin

nagrody przechodniej im. Kazimierza Pułaskiego za strzelanie zespołami Okr. IV. Toruńskiej Dz. Pomorskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce.

1. Ku uczczeniu 150 rocznicy śmierci bohatera narodowego Kazimierza Pułaskiego, pragnąc podnieść sprawność strzelecką w drużynach sokolich Rada Okręgu IV na wniosek Zarządu Okręgowego na posiedzeniu w dniu 20 października 1929 r. ustanawia nagrodę przechodnią im. Kazimierza Pułaskiego za strzelanie zespołami na dorocznych zawodach strzeleckich Okręgu IV w postaci puhara srebrnego.

2. Zawody odbywają się co roku w Toruniu. Termin ustali każdorazowo przewodnictwo Okr. IV na wniosek naczelnika okręgowego.

3. Zawody zespołami o nagrodę przechodnią im. Kazimierza Pułaskiego odbywają się na warunkach, jak następuje: Skład zespołu: 6 zawodników (czek) z jednego gniazda. Gniazda mogą wystawiać po kilka zespołów; broń: długa, używana w wojsku polskiem; odległość od 50 do 300 m.; postawa: dowolna, regulaminowa, z wolnej ręki; cel: figury drewniane z zakreślonemi pięcioma polami: na 50 m. — grenadjer; na 100 m. — Głowa; na 200 m. — popiersie; na 250 m. — biegnący; na 300 m. — k. m. z obsługą.

Ilość strzałów ocenianych: sześćdziesiąt strzałów dla zespołu; ilość seryj: jedna po 10 strzałów na zawodnika; ilość strzałów próbnych: najwyżej po trzy na zawodnika; czas dla całej serji: piętnaście minut.

Sposób wykonania: komendant zespołu zajmuje stanowisko ze swym zespołem i po naładowaniu broni i oddaniu strzałów próbnych oznajmia sędziemu na stanawisku hasłem „gotowi". Strzelanie wolno rozpocząć na zapowiedź sędziego „strzelać". Każdy zawodnik oddaje po dwa strzały do każdej figury na swojej osi strzału. Figury ukazują się kolejno od 300 m. począwszy na przeciąg trzech minut.

Ocena: ocenia się serję (bez próbnych). Licząc trafienia w pola poszczególnych figur wszystkich zawodników zespołu. Najwyższa osiągalna w jednej serji dla zespołu — trzysta punktów. Jedna figura może mieć najwyżej dwa trafienia. Większą ilość trafień w figurę uważa się za zero. Strzały nieoddane w czasie przewidzianym dla serji, liczy się za zero. Zwycięstwo przypada dla zespołu, który osiągnął największą ilość punktów. W razie równej ilości punktów zespoły oddają dodatkowo w ciągu dwu minut po jednym strzale na zawodnika do grenadjera (50 m.), przyczem większa ilość punktów rozstrzyga o pierwszeństwie. Do oceny jednak zalicza się sumę punktów osiągniętych w serji.

4. O nagrodę przechodnią im. Kazimierza Pułaskiego ubiegać się może zespół złożony z sześciu zawodników (zawodniczek) członków jednego Gniazda sokolego, wchodzącego w skład Okręgu IV Dz. Pomorskiej, zgłoszony pisemnie przez zarząd danego gniazda w terminie ustalonym przez przewodnictwo Okr. IV Dz. Pomorskiej. Nazwiska zawodników, wchodzących w skład zespołu, zapisuje się na strzelnicy przed strzelaniem. Zawodnicy winni posiadać legitymacje sokole.

Zawody strzeleckie Z. H. P.

Na terenie całej Rzeczypospolitej odbywają się ogólno-harcerskie korespondencyjne zawody strzeleckie z broni małokalibrowej w czasie od 15. 11. do 15. 12. Że wyniki w tej dziedzinie, osiągnięte przez młodocianych strzelców są znakomite, świadczy to, że 16-letni harcerze zdobyli mistrzostwo Polski w latach ubiegłych. Zawody powyższe i zarazem mistrzostwo hufca toruńskiego odbyły się na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego.

Do zawodów stanęło 79 zawodników z drużyn toruńskich, chełmżyńskich i wąbrzeskich. Zawody indywidualne: juniorów (do l. 16) odległość 25 m.

1) Voss J. VI dr. tor. pukt. 151 (n. 200 możl.), 2) Kenczak J. z V dr. tor. p. 150, 2) Garstecki St. z I p. 149, 3) prof. Mistrz ZHP. Jacobson Zb. na 5 miejsce (128 p.).

Senjorów I grupa (16—20 l.) odległość 50 m.: 1) Antczak z V dr. tor. p. 156, 2) Garstecki St. z I p. 147, 3) Kolczyński z IV tor. p. 145.

Senjorów IIgr. (ponad 20 l.): 1) Macierzyński T. kom. Hufca p. 163, 2) Ojdowski J. z III dr. tor. p. 149, 3) prof. Kowalski J. hufcowy p. 145.

Zawody zespołowe: juniorów: 1) zespół VI dr. tor. Milkamanowicz, Pławski, Piszcz, Jacobson, Strusiewicz punktów 286.

Senjorów (powyżej 16 l.): komend. Hufca prof. hufc. Kowalski, ph. Ulatowski, ph. Macierzyński, prof. ph. Jaworski, ph. Sieradzki.

Zdobywcy pierwszych miejsc zostali mistrzami hufca toruńskiego na rok 1929. S.

Z życia hallerczyków.

Z życia „Błękitnych".

Zdawałoby się, że z chwilą zakończenia sezonu letniego, kończy się, inaczej umiera, praca w Drużynie Błękitnej na czas długiej zimy. Jednakowoż czas zimowy, podobnie jak letni ma swój podział prac i tak w pierwszym rzędzie ćwiczenia W. F. odbywają się od 2 miesięcy regularnie w każdą środę tygodnia w miejskiej hali gimnastycznej przy ul. Krasińskiego. Ćwiczenia P. W. odbywają się w każdy piątek tygodnia (ostatnio i w sobotę) w świetlicy wojskowej w koszarach im. Sowińskiego.

Instruktorami są podoficerowie z miejscowego Ośrodka W. F. P. W.

Tak na jednych jak i na drugich ćwiczeniach udział członków jest bardzo liczny, co świadczy o zainteresowaniu się pracą na polu P. W.

Dnia 17. 11. br. odbył się z okazji 10-lecia drużyny marsz forsowny 5 klm., w którym zyskali wiele nagród członkowie tutejszej Drużyny.

Z początkiem ub. tygodnia rozpoczął się czterotygodniowy kurs instruktorski, urządzony staraniem Ośrodka W. F. i P. W. Na kurs ten zapisało się też kilku błękitnych.

Z życia harcerzy.

IX walny zjazd Z. H. P.

Walny zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego zwołuje się do Warszawy na dzień 28 i 29 grudnia br. z następującym porządkiem:

Godz. 9,30 msza św., godz. 10 otwarcie zjazdu walnego w pierwszym terminie i godz. 11 w drugim terminie bez względu na ilość obecnych, godz. 11—12 zagajenie, wybór prezydjum, przemówienie powit., godz. 12—14 referat, odczytanie protokółu VIII zjazdu walnego, odczytanie wniosków i odesłanie do komisyj, wybór komisji głównej (15 członków) i innych, godz. 14—16 przerwa obiadowa, godz. 16—19 sprawozdanie N. R. H., komisji rewizyjnej Z. H. P., naczelnego honorowego sądu harcerskiego i dyskusja nad niemi, godz. 19—22 prace komisyj.

Dnia 29 grudnia: godz. 9—12 prace komisyj, godz. 12—14 przerwa obiadowa, godz. 14—20 zebranie plenarne, wybór członków naczelnej rady na miejsce ustępujących, sprawozdanie i wynioski komisyj (głosowanie). Zamknięcie zjazdu.

(—) Ks. J. Mauersberger, przewodniczący Z. H. P.
(—) O. Grzymałowski, sekretarz.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

Ostateczna tabela ligowa. Mecz Garbarnia—Ruch został rozegrany w niedzielę 1. 12. ostatni tegoroczny mecz ligowy pomiędzy Ruchem a Garbarnią. Mecz zakończył się niespodziewanem, ale zasłużonem zwycięstwem drużyny górnośląskiej w stosunku 1:0 (1:0).

Obie drużyny wystąpiły w pełnych składach. Gra naogół otwarta i bardzo denerwująca stała pod znakiem przewagi Ruchu, który walczył o każdą piłkę z olbrzymią ambicją i wolą zwycięstwa. Garbarnia natomiast robiła wrażenie niedysponowanej. Wyróżnił się u mistrza Ligi bramkarz Gregorczyk i obrońca Konkiewicz, którzy unicestwili mnóstwo ataków Ruchu.

Sędziował p. Słomczyński z Sosnowca bardzo dobrze, nie dopuszczając do ostrej gry. Publiczności 2000. Na mecz przybyli specjalni delegaci Czarnych i prezes Ligi mjr. Izdebski.

Ostateczna tabela Ligi. Mecz-Garbarnia — Ruch zamknął tegoroczny sezon ligowy. Mistrzem została Garbarnia, do klasy A spadają Czarni i IKP. Na zmianę tabeli wpłynąć jeszcze poważnie może tylko uwzględnienie protestu Warty w sprawie przegranego meczu z Turystami.

Po uwzględnieniu walkoveru Polonia — Ruch 3:0, zatwierdzonego przez Wydz. Gier i Dyscypliny, tabela ligowa posiada kształt następujący: 1) Garbarnia puktów gowa posiada kształt następujący: 1) Garbarnia punktów br. 62:46; 4) Legja p. 30, br. 44:34; 5) ŁKS. p. 29, br. 41:41; 6) Cracovia p. 28, br. 60:35; 7) Polonia p. 20, br. 47:57; 8) Warszawianka p. 20, br. 35:55; 9) Pogoń p. 19, br. 43:48; 10) Ruch p. 19, br. 32:48; 11) Turyści p. 19, br. 33:53; 12) Czarni p. 18, br. 59:66; 13) IKP. p. 17, br. 33:51.

Wszystkie drużyny miały po 24 gry.

Piękny sukces drużyny polskiej w Gdańsku. Jedyna polska drużyna piłkarska w Gdańsku, Gedania, osiągnęła w rb. wspaniały sukces, zajmując w mistrzostwie Ligi gdańskiej drugie miejsce. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył klub gdański S. V. Neufahrwasser 1929, z którym zmierzy się w niedzielę 8. 12. w Gdańsku Legja warszawska.

Samobójstwo piłkarza. W niedzielę 1. 12 po południu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w brzuch bramkarz „Turystów" łódzkich Hugo Wiese. Wiese grał przed poł. w bramce swego klubu, przepuścił jednak nieszczęśliwie łatwą do obrony bramkę, czem się tak przejął, że postanowił się zastrzelić.

Konkurs na odznakę dla piłkarzy. Liga PZPN. rozpisała za pośrednictwem „Przeglądu Sportowego" konkurs na odznakę dla graczy mistrzowskiego klubu Ligi. Warunki konkursu dostępnego dla wszystkich, przewidują odznakę w kształcie znaczka klubowego do wpinania w klapę ubrania.

Projekty nadsyłać należy do dnia 10 grudnia rb. do Ligi PZPN., Warszawa, ul. Wiejska 3, pokój 23. Nagrody za najlepsze prace wynoszą 200 i 100 zł. Poza tem Liga zastrzega sobie prawo pierwokupu prac nienagrodzonych po 50 zł za projekt. W skład jury wchodzą: mjr. Izdebski, red. Laskownicki, prof. Skoczylas, red. Wierzyński i inż. Jerzy Grabowski.

LEKKA ATLETYKA.

Wyjazd Petkiewicza do Ameryki. W niedzielę 1. 12. rano, opuścił Warszawę najlepszy długodystansowiec polski Stanisław Petkiewicz, udający się wraz z delegatem oficjalnym PZLA. p. Weinthalem do Ameryki na zaproszenie New York Newspapers Association. Petkiewicz przez Poznań i Berlin przybył do Cherbourga, skąd w dniu 4 grudnia odjechał do Nowego Jorku na pokładzie parowca transatlantyckiego „Berengaria".

Pierwszy start Petkiewicza w Ameryce przewidziany jest 20 grudnia na bieżni Madison Square Garden w Nowym Jorku.

Kto startować będzie z Petkiewiczem. Jak donoszą z Ameryki, zostali zaproszeni na występy w Nowym Jorku i kilku innych miastach następujący biegacze oprócz Petkiewicza: Ritola, Loukola, Larva (Finlandja), Martin (Szwajcarja) i dr. Peltzer (Niemcy). Niewątpliwie dojdzie do spotkania na gruncie amerykańskim pomiędzy Petkiewiczem a temi sławami światowemi.

BOKS.

Walne zebranie Polsk. Zw. Bokserskiego. W niedzielę 1. 12. odbyło się w Katowicach doroczne walne zebranie Polsk. Zw. Bokserskiego. Reprezentowane były następujące okręgi: warszawski, poznański, śląski, pomorski i wileński. Obrady toczyły się w poważnym i rzeczowym nastroju.

Przedstawiciele Poznania wysunęli szereg zarzutów pod adresem gospodarki finansowej zarządu PZB., przyczem komisja rewizyjna stwierdziła niezwykle prymitywny stan książkowości związku. Po dłuższej dyskusji postanowiono udzielić absolutorjum tylko prezesowi PZB. p. dr. Saloniemu, a udzielenie pozostałym członkom — wstrzymać do czasu wyjaśnienia sprawy p. Wieczorka. Specjalne nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w tej sprawie za 3 miesiące w Katowicach.

Nowy zarząd wybrano w składzie identycznym z poprzednim: prezes — p. dr. Saloni, wiceprezes — p. dr. Sznapka, sekretarz — p. Len, skarbnik — p. Koczur, przewodniczący Wydziału Sportowego — p. Sadłowski.

Przyjęto wniosek o zaangażowanie p. Wilhelma Snopka na trenera objazdowego PZB., natomiast wniosek swój o przeniesienie siedziby związku do Poznania okręg poznański wycofał.



Włoski bokser olbrzym Primo Carnera pobił niedawno temu amerykańskiego boksera Younga Stribling.

HIPPIKA.

Powrót jeźdźców polskich do kraju. Polska drużyna jeździecka powróciła już z objazdu polskich ośrodków, na którym była entuzjastycznie podejmowana przez kolonje polskie i amerykańskie sfery sportowe.

W sobotę 30. 11. jeźdźcy nasi opuścili Nowy Jork, udając się na parowcu „Milwauke" do Hamburga.

HOKEJ NA LODZIE.

Ważna decyzja Ligi Hokejowej. Międzynarodowa Liga Hokejowa nadesłała w dniu wczorajszym do PZHL. list z wyjaśnieniem, że w bieżącym roku postanowił związek ściśle przestrzegać obowiązujących zasad i nie zezwolić na branie udziału w mistrzostwach akademickich w Davos drużyn niezrzeszonych w związkach państwowych.

Postanowienie to nabiera specjalnej wagi w odniesieniu do Polski, ponieważ AZS. — Warszawa opierał projekty zimowe przedewszystkiem na udziale w tych igrzyskach akademickich. Obecnie, wobec powyższego zakazu, AZS. jako drużyna pozazwiązkowa będzie musiał zrezygnować z udziału w turnieju.

Kanadyjczycy w Europie. Kanadyjski reprezentacyjny zespół hokejowy przybywa w połowie grudnia na dłuższe tournee po Europie. Progr. pobytu Kanadyjczyków w Europie przedstawia się następująco: 18 grudnia — Londyn, 21 i 22 grudnia — Berlin, a następnie — Wiedeń, Praga, Budapeszt, Medjolan, Daves, St. Moritz i wkońcu Chamonix (mistrzostwo świata). Tournee zakończone zostanie meczami w Berlinie 4 i 5 lutego.

PING-PONG.

Sukces harcerzy toruńskich. W sobotę 30 listopada br. w izbie harcerskiej VI-tej drużyny odbył się mecz ping-pongowy Gryf—VI-ta drużyna harcerska im. Zawiszy Czarnego z Torunia, zakończony zwycięstwem harcerzy 5:0. Przegrana Gryfu była spodziewaną i nie jest dla niego klęską, zważywszy, że harcerze wygrali ostatnio 4:1 z mistrzowską drużyną Zucha. Mecz rozpoczął drużynowy p. Kolczyński B. (H.) contra p. Zieliński (G.), wygrywając 6:0, 6:0. Następnie grał p. Szuman K. (H.) z p. Grendą (G.) 6:1, p. Kasztelewicz (H.) — p. Osmański (G.) 7:5, 4:6, 6:4, wkońcu p. Szuman N. (H.) — p. Jeziorski (G.) 6:3, 6:0.

Najciekawszą była gra między p. Osmańskim (G.) a p. Kasztelewiczem (H.), bo spotkały się w niej równe a dobre siły. P. Kasztelewicz wygrał dzięki swej spokojnej i rozważnej grze. Sędziował p. Kolczyński L. i p. Rychlewski bardzo dobrze.

Z radością widzimy żywe zainteresowanie się pingpongiem harcerzy (VI-tej dr.), którzy w tym miesiącu urządzili już 2 mecze, wygrywając obydwa zasłużenie.

NARCIARSTWO.

Anglicy o nas.

W nowowydanym roczniku angielskiego narciarstwa znajdujemy opis Międzynar. Zawod. Narc. w Zakopanem. Czytamy tam m. in.:

„Polski Związek Narciarski zasłużył sobie na uznanie całego świata narciarskiego nie tylko za podziwienia godne zorganizowanie zawodów, lecz także za jego usiłowanie przełamania starych tradycyj. Bieg zjazdowy oraz bieg pań został po raz pierwszy włączony w Międzynarodowe Zawody w Zakopanem. Organizacja całych zawodów była godna podziwu. Nic się nie da porównać z uprzejmością i gościnnością, okazywaną zawodnikom. Brytyjska drużyna nie jest w stanie znaleźć słów na wyrażenie entuzjastycznego podziwu dla przyjęcia, jakie jej zostało zgotowane w Polsce. Każda rzecz była jej ułatwiona, jak tylko można to sobie wyobrazić.

Wszyscy zawodnicy wywieźli z zawodów jak najbardziej szczęśliwe wspomnienia. Gościnność okazana brytyjskiej drużynie była wprost żenująca, nie można było wprost uczynić więcej, czego dokonano i my nie moglibyśmy nigdy zapomnieć uprzejmości naszych przyjaciół polskich w Zakopanem."

Narciarskie pismo zimowe. Niebawem ukaże się pierwszy numer zainicjowanego przez P. Z. N. miesięcznika pod nazwą „Zima", poświęconego wyłącznie sportom zimowym.

Tydzień sportowy w Toruniu.

Okr. Ośrodek. — Odczyt. — Piłka nożna.

Wysiłki jednostki, bez poparcia ogółu nigdy nie dadzą pozytywnego wyniku. Dzieje się to w Okr. Ośrodku w Toruniu; kierownictwo Ośrodka dąży do podniesienia tak nisko upadającego sportu na terenie m. Torunia: urządza biegi, odczyty, różne ćwiczenia odbywają się stale pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów, stara się o wyjście z tej przykrej sytuacji.

Komisja Okr. Ośr., której celem jest wynalezienie środków ew. stworzenie jednej silnej jednostki, godnej reprezentantki m. Torunia napotyka stałe trudności. Na pierwszem zebraniu prez. klubów sportowych doszło do małego porozumienia i przedstawiciele tych klubów wypowiedzieli swoje za lub przeciw, tymcz. z delegatami stowarzyszeń P. W. i W. F. nie mogło dojść zupełnie do porozumienia, ponieważ przedstawiciele nie przyszli; nie było ani jednego nawet członka stowarzyszeń. Więc zapytujemy, jak ma pracować ta komisja, wybrana przez tych samych delegatów, którzy się tem nie interesują?

Wychodząc z tego założenia, że raz rozpoczętej pracy nie należy odkładać „ad acta", komisja, bez dalszego porozumienia się, pracuje nadal i w najbliższym czasie ogłosi powziętą uchwałę.

Zapowiedziany odczyt o hokeju, na który przybyło o wiele więcej osób aniżeli na dwa poprzednie razem wzięte, nie odbył się z powodu nieprzybycia prelegenta p. Stogowskiego. A dlaczego?... nie ogłoszono. Gdy prelegent nie zawodzi, to publiczność zawiedzie, a gdy publiczność licznie stawi się — niema prelegenta...

Pom. ZPN., chcąc zasilić nadszarpniętą kasę związku, niefortunnemi występami mistrza Kl. A. polecił klubom urządzić na całym terenie Pomorza zawody w piłkę nożną zawody takie odbyły się ubiegłej niedzieli w Toruniu między reprezentacją Torunia a WKS. Gryfem z wynikiem 4:2 (1:1) na korzyść reprezentacji.

Reprezentacja wystąpiła w składzie Zieliński — Dolecki (TKS.), Afelt — Jędryczka (Zuch), Gumowski A. (TKS.), Arendt — Nowak (Zuch), Cieszyński J., Zdrojewski, Kowalski (TKS.), Duchnicki (Zuch). WKS. Gryf — Karczewski — Włodarczyk, Trenk — Kusz, Klemens, Niechwiadowicz — Zuber, Ziółkowski, Serafiński, Zaklikowski, Grenda.

Gra prowadzona poprawnie, obydwie drużyny zachowywały się ściśle po sportowemu, bez krzyków, protestów, skakania na siebie jak koguty walczące u Basków, co się nieraz widzi na boisku między naszymi graczami.

Grę rozpoczyna Gryf, reprezentacja, występująca w barwach TKS., odbiera piłkę, podprowadza pod bramkę i w zamęszaniu podbramkowem w 3 m. piłka grzęźnie w siatce.

Dalej prowadzi Gryf z widoczną przewagą, lecz wyrównuje dopiero w 42 m. strzałem prawoskrzydłowego. Po przerwie już w 4 min. zdobywa drugą bramkę Grenda i Gryf prowadzi z przewagą jednej bramki do 30 m., w której to minucie Niechwiodowicz zdobywa bramkę, lecz dla przeciwnika. W 31 m. z wyraźnego spalonego Cieszyński umieszcza piłkę w siatce. Jest 3:2 dla reprez. Zaczyna się gwałtownie ściemniać, piłkę widać bardzo słabo, górę zaczyna brać reprezentacja i w 43 m. zdobywa 4 bramkę i przy zupełnym mroku sędzia odgwizduje zawody.

Wreprezentacji zasługują na wyróżnienie obydwaj skrzydłowi i bramkarz, w Gryfie Kusz, Włodarczyk i Zaklikowski. Rogów 10:1 dla Gryfu. Sędzia p. Polniaszek.

Powyższe zawody nie przyniosły potrzebnego dochodu, gdyż publiczność i tym razem niedopisała.

Zawody w obecnej porze powinny być wyznaczane o wiele wcześniej, żeby nie było później protestów przeciw rozstrzygnięciom sędziego, który z powodu ciemności nie jest w stanie widzieć biegu piłki, a także umyślnych wybryków ze strony graczy. S.

Do wszystkich stowarzyszeń

W. F. i P. W. i klubów sportowych Pomorza.

a także powiatów, należących do DOK. VIII z prośbą o nadesłanie danych: powstania (rok założenia), działalności i ważniejszych wydarzeń (wyczynów, rekordów, mistrzostw) i nadesłanie takowych w terminie do 15 grudnia rb. pod adresem Okręgowy Ośrodek W. F. w Toruniu, Rynek Staromiejski 10 lub Stanisław Kince, Toruń, Bydgoska 31.

Za redakcję odpowiedzialny Aleksander Wojder. w Toruniu.
Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.